№ 42. Kraków 21 Lutego — Wtorek. Rok 1860.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Sącz (Ry ... W. Grabowski Ma...

	zła. 20	rocznie	zła. 24
	„ 10	półrocznie	„ 12
	„ 5	kwartalnie	„ 6
	„ 2	miesięcznie	2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biura Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 20 lutego.

Położenie polityki ogólnéj w Europie nie zmieniło się w ciągu ostatniego tygodnia; takby przynajmniéj sądząc z dzienników wnosić wypadało. Zawsze negocyacye z jednéj strony, z drugiéj polityka włoska postępująca jakby na swoją rękę. Że negocyacye otwarte są i trwają, na to wyraźne mamy dowody i w rozprawach parlamentu i w notach p. Thouvenela. Wszakże jak dotąd o rezultatach same tylko domysły, które osłabiła jeszcze *Gazeta Wiedeńska* oświadczeniem, że podana w dziennikach treść odpowiedzi gabinetu austryackiego na cztery punkta angielskie nie opiera się na żadnym urzędowym dokumencie. Maszże to znaczyć, że dokument żaden nie wyszedł z kancelaryi ministerstwa spraw zagranicznych, lub też, że wyszedł, ale nie jest znany, lub wreszcie, że treść jego różną od téj jakiéj się domyślają? Korespondent nasz wiedeński zwykle dobrze informowany twierdzi, że odpowiedź gabinetu wiedeńskiego była odmowną, ale czy zupełnie odmowną? czy nie było kontrapropozycyj? czy hr. Rechberg trzyma się litery traktatu zürichskiego bez żadnego ustąpienia? czy jak utrzymują niektórzy, za konieczny warunek kładzie tylko powrót W. księcia do Toskanii i zwrot Romanii państwu kościelnemu? Również niewiadomo, czy Prusy i Rosya odpowiedziały już na przedstawione sobie cztery punkta w sprawach Włoskich, a w takim razie jaka jest opinia tych rządów. Trudno przypuścić, co utrzymuje jeden z pruskich dzienników, aby mocarstwa te wcale na te propozycye odpowiedzieć nie chciały, oczekując dalszych wypadków, bo wtedy wnosićby należało, że te mocarstwa zrzekają się z góry wszelkiego udziału w sprawie, która przecież za europejską uznaną być musi. Sama tylko myśl konieczności zwołania kongresu mogłaby wytłumaczyć podobne postanowienie ze strony dwóch państw pierwszego rzędu, ale wtedy propozycya kongresu byłaby już pewnym rodzajem odpowiedzi na przedłożone propozycye angielskie.

Wszelako noty p. Thouvenela, a zwłaszcza ostatnia do księcia Gramonta posła francuskiego w Rzymie, znana wprawdzie dotąd z depesz telegraficznych, ale pewna bo ogłoszona w *Monitorze*, każe wnosić, iż negocyacye trwają, i losy Włoch środkowych nie są jeszcze stanowczo rozstrzygnięte nawet w gabinecie tuileryjskim. Trudno z tém pogodzić wiadomości podawane z Turynu i Florencyi, a jak dzisiaj z Medyolanu, gdzie w téj chwili bawi król sardyński. Piszą, że z tego miasta wyjdzie manifest do krajów Włoch środkowych, który poprzedzi ostatecznie annexyę. Zwołane Zgromadzenia narodowe w każdym z tych krajów raz jeszcze życzenia swoje objawić mają, poczém nastąpi połączenie, i wybory deputowanych do ogólnego parlamentu piemonckiego. Taki ma być programat, którego się nie tylko spodziewają we Włoszech, ale na który oczekują. Czy dałby się wykonać bez zezwolenia Francyi i Anglii? czy to zezwolenie może być dane przed ukończeniem negocyacyj? oto dwa pytania w zupełnéj zostawione tajemnicy, a od których zależy właściwe położenie sprawy półwyspu włoskiego.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 18 lutego.

□ Gabinet tutejszy propozycyj angielsko-francuskich *nie* przyjął. Opuszczenie tego jednego słowa w ostatnim mym liście, poprawiam *). Dwie ostatnie depesze p. Thouvenela w kwestyi papiezkiéj są nowym dowodem, że gabinet tuileryjski nie kontent jest z Austryi. Na obie te depesze wyjdzie ztąd odpowiedź. Austrya nie może przyjąć na siebie zarzutu, że była powodem rewolucyi w Romanii, cofając swe wojska z Ankony, Bolonii i Ferrary. *Ost D. Post* tłómaczy dziś, dla czego Austrya tak postąpiła. Wszakże są i takie głosy co twierdzą, że gdyby wojska austryackie tam były pozostały, któżby je śmiał był atakować? Lecz to należy do przeszłości. Co do teraźniejszości i przyszłości, w obec stanu rzeczy we Włoszech i usposobienia Europy w téj chwili, gabinet tutejszy postępuje z wielkiém umiarkowaniem i ostrożnością. Broni się w depeszach, przygotowuje się do odparcia napaści zbrojnéj w Wenecyi, gdyby się do tego ośmielono, odrzuca to czego przyjąć nie może, i czeka lub protestuje. Lecz czy tą drogą zakończą się trudności? Anglia i Francya są zgodne, a jak wieść niesie, mają przyzwolenie Prus i Rosyi na dalszy rozwój planu we Włoszech. Gabinety berliński i petersburski czują, że kongres jest niepodobny, i nie myślą stawiać oporu dalszym wypadkom. Dzienniki petersburskie są ciągle sprawie włoskiéj przychylnemi. W niemieckich zaczyna się pokazywać obawa o własne interesa.

Pożyczka 200 milionów przez loteryę, ma być zapewnioną. Komisya podatkowa pracuje ciągle, i rozbiera teraz poprawy jakieby można było zaprowadzić w teraźniejszym kadastrze. Była mowa i o kontroli budżetowéj, ale w jaki sposób mogłoby się to zrobić, nikt nie wypowiedział.

Karnawał się kończy dość wesoło. Jutro jest wielki bal u margr. Pallavicini. Balów publicznych jest wiele.

*) Już sprostowaliśmy w przeszłym numerze. (Red. Cz.).

Poznań 16 lutego.

Temi czasy cała uwaga poważnéj części publiczności naszej niepodzielnie ku Warszawie zwróconą była. Z najżywszem zajęciem czytaliśmy sprawozdania z obrad Towarzystwa rolniczego, ciesząc się i chlubiąc z wiary, rozumu, szlachetności jakiemi się czynności zgromadzenia tego odznaczały. Jest to wielką otuchą i zadatkiem lepszej przyszłości, to wyrobienie ogólne, zmysłu publicznego; jeśli był cień jaki w wrażeniach tak nam miłych, to chyba ten że nie byliśmy reprezentowanymi na tem zgromadzeniu, a to z powodu, że nie mamy ogólnego towarzystwa rolniczego całe Księstwo obejmującego; powiatowe zaś towarzystwa rolnicze nie sądziły za rzecz stosowną wysyłać delegowanych. O ile nam jednak wiadomo, kilku obywateli tutejszych jako prywatni pospieszyli do Warszawy, a wracają wzmocnieni i zbudowani.

Adres do Ojca ś. licznemi okrywa się podpisami, a niektóre dekanaty już go do wyższej władzy kościelnéj przesłały, która takowe następnie prześle do Rzymu.

Nabożeństwa żałobne za duszę śp. jen. Skrzyneckiego, powtarzają się niemal po wszystkich powiatach, Szrem rozpoczął ich szereg; co do Poznania, dzień obrzędu żałobnego, nie jest dotąd ogłoszonym, ale od dawna robią ku temu przygotowania, a więc i w Poznaniu niezawodnie nabożeństwo podobne się odbędzie.

Poznań niezwykle się temi dniami zapełnił gośćmi ze wsi i o ile dotąd był pustym i cichym o tyle zdaje się, że ostatnie dni karnawału, będą głośnemi i ożywionemi. Prawie na dzień każdy zapowiedziane są bale niektóre w celach dobroczynnych; oprócz tego koncerta i widowiska teatralne amatorskie urozmaicają chwile z urzędu przeznaczone na zabawę.

Z poważnych zebrań wymieniam zwołane na jutro walne zebranie Towarzystwa naukowej pomocy, które spodziewać się trzeba, licznem będzie, z powodu zjazdu karnawałowego. Z ważnych kwestyj, na tem zebraniu rozstrzygnąć się mających, oprócz spraw bieżących, jest: w jaki sposób pamięć założyciela Towarzystwa śp. Marcinkowskiego ma być uwiecznioną.

Paryż 16 lutego.

Okólnik pana Thouvenela przesłany w odpowiedzi na encyklikę, zajmuje ogólną uwagę. Akt ten zaleca się stylem, umiarkowaniem i doborem argumentów, rozumie się wychodząc z punktu widzenia dzisiejszej polityki cesarskiéj. Pan Thouvenel stara się w nim pokazać, że kwestya romańska jest kwestyą polityczną a nie religijną. *Gazette de France, Union* i *Ami de la Réligion* odpowiedziały nań z ambarasem, bo parę dni wprzód *Gazeta* dostała ostrzeżenie za fałszywe tłumaczenie konkordatu ułożonego przez Napoleona Igo. Paryż prędko się nuży i nudzi. Znudziła go już kwestya rzymska i cokolwiekby nastąpiło, przyjąłby to z niemałą dozą oziębłości. Cesarz zakazał *Constitutionnelowi* dawać replikę na odpowiedź biskupa Dupanloup. *Constitutionnel* ogłasza jednak odpowiedź, napisaną przez potomków biskupa znieważonego przez biskupa Dupanloup. Takie odpowiedzi dali: baron de Molrognier synowiec biskupa Baillon i Roussau synowiec biskupa tego imienia.

Okólnik pana Thouvenela służy za dowód, że rząd francuzki widzi się zmuszonym trwać w polityce zupełnego odłączenia od państwa kościelnego Romanii. Okólnik ten zdaje się niszczyć ostatnie nadzieje przeprowadzenia dawniejszéj polityki cesarskiéj, polityki mezzo termine, którą w ostatnich czasach podjął był Neapol. W. książę Toskański ma jednak przybyć do Paryża i użyć ostatnich argumentów. Dodają, że z rozkazu Cesarza książę Gramont zażądał od kardynała Antonellego wskazania ostatnich życzeń papiezkich, czyli inaczéj przedstawienia propozycyj Rzymu. Utrzymują dzisiaj, że dwór wiedeński nie odpowiedział jeszcze urzędownie na komunikacyą czterech punktów propozycyi angielskiéj i że odpowiedź, o któréj tyle pisano, była nieurzędową. Przewidują przeszkody, które strony interesowane położą w wykonaniu propozycyi angielskiéj, ale nieprzewidują wojny. Francya zrzeka się stanowczo poradzenia się Włoch środkowych drogą głosowania powszechnego. Włochy środkowe objawią swe życzenia przez parlamenta. Zawsze sądzą, że po przyłączeniu Włoch środkowych do Piemontu, przyłączenie Sabaudyi do Francyi nie ulegnie kwestyi i że temu parlament angielski nie będzie w stanie przeszkodzić. Baczność jednak na parlament i potrzeba utrzymania gabinetu palmerstońskiego jest wielka. Chcąc nie zaszkodzić żadnem słowem temu gabinetowi, Cesarz odłożył zebranie Izb do 1go marca. Wiecie na jakich punktach pan D'Israeli chce atakować gabinet. Ostatni jego punkt jest godny wzmianki, bo dotyczy zobowiązania się Anglii przez traktat handlowy, nie zakazywania i nie utrudniania wywozu węgla do Francyi. Wymożenie tego zobowiązania jest tryumfem dla rządu francuzkiego i tłumaczy zawarcie traktatu. Interpelacya w Izbie gminnéj dowodzi, że nawet w razie wojny, Anglia nie będzie mogła wstrzymać wywozu węgla do Francyi.

Pan Ferdynand Lasteyrie ogłosił nie złą broszurę pod tytułem: „L'annexion considérée au point de vue Italien et Français.“

Pan Ludwik Veuillot udał się do Rzymu. Pan Goudon nic nie wskórał u rządu i nie przeniesie do Paryża *Universela*, który wydaje w Brukseli.

Jest tu syn dyktatora Farini, młodzieniec 18letni służący we włoskich strzelcach.

Wiadomości od korpusu marszałka Vaillant w Lombardyi są dobre. Dawne żale zniknęły; mieszkańcy przyjmują jak najlepiej oficerów francuzkich. Ma się kojarzyć wiele małżeństw. O małżeństwie Garibaldego wiele tu mówią. Garibaldi zrobił nieszczęśliwe małżeństwo i po kilkudniowym pożyciu rozstał się z żoną.

Jenerał Dieu ofiara wojny włoskiej zostaje w smutnym stanie i trudno przypuścić, aby wyzdrowiał. Ma on dotąd kulkę w ciele i mimo głębokiego sondowania, wynaleść jéj nie można. Od siedmiu miesięcy jenerał ten leży na lewym boku, ponosząc męczarnie.

Dzisiejszy *Monitor* zawiadamia, że margrabia de la Valette został zamianowany ambasadorem w Stambule. Achmet Vefik effendi nowy ambasador turecki opuścił Stambuł dnia 8 i stanie tu w końcu tygodnia. Wyjechał na jego spotkanie do Marsylii pan Scheffer dragoman francuzki.

Dziennik legitymistowski *La Brétagne* został zakazany za ogłoszenie listu napisanego przez trzech deputowanych do Cesarza z powodu sprawy rzymskiéj.

Redakcya *Debatów* przeczy, aby ten dziennik miał być sprzedany przez rodzinę Bertinów.

Jenerał de la Rue został mianowany senatorem. Jest to inspektor i dyrektor żandarmeryi, a zatem naczelnik wojskowéj służby bezpieczeństwa. Pan Benedetti, którego nowiniarze zrobili ambasadorem w Stambule, został prostym radzcą stanu.

Agitacya podniesiona w Anglii przeciw traktatowi handlowemu, uciszyła agitacyą fabrykantów francuzkich. Prowadzą się rozprawy o niedostateczność lub dostateczność protekcyi, ale z mniejszą namiętnością. Porządek nie został nigdzie przerwany.

Paryż goniąc ostatkami karnawału ma wiele zabaw. Onegdaj były zabawy u ministra handlu i w domu greckim księcia Napoleona. Ostatnia zabawa, dana z tytułu rocznicy małżeństwa zawartego z księżniczką Klotyldą, była świetną i na nią udali się Cesarstwo. Zaproszonych było tylko 300 osób, między którémi było trzech Polaków. Zabawa zaczęła się od widowiska teatralnego, które się odbyło według eleganckiego programu, na którym napisano wielkiemi literami: „Teatr Pompejański restaurowany po przerwie 1800 lat.“ U spodu były wydrukowane wyrazy: „censore invito.“ Ostrzeżenie było potrzebne, bo sztuka Emila Augier „Le Joueur de flûtte“, którą grano, była wstrzymana przez cenzurę. Sztuka ta była poprzedzoną przez prolog Teofila Gauthier, w którym przyrównano Napoleona I do Cezara a Napoleona III do Augusta. Wczoraj był śliczny bal u ministra wojny, na którym był z żoną książę Napoleon. Bale ministerstwa wojny są lubione, bo oficerowie udają się nań w mundurach.

Giełdy paryzka i londyńska czekają z niecierpliwością batalii, którą stoczą torysi z gabinetem palmerstońskim. Przyjście do władzy toryzów byłoby ważnym wypadkiem, który mógłby zmienić stan rzeczy we Włoszech i narazić dobre stosunki Francyi z Anglią. Przemaga zdanie, że gabinet palmerstoński utrzyma się.

Niektóre głosy tutejsze nie tłumaczą sobie dość jasno oświadczenia warszawskiego Towarzystwa Rolniczego za czynszownictwem wieczystem. Czynszownictwo wieczyste jest rzeczą dobrą i polityczną. Potrzebuje tylko jednego warunku, którego nie zawiera rozporządzenie rządowe, to jest czynszu stałego, bez regulowania co lat 20. Regulacya czynszu ma 4 niebezpieczeństwa: 1) osłabia gorliwość czynszownika niepewnością pozostania na gruncie; 2) stawia trzeciego między dwiema stronami, które żyć w zgodzie powinny; 3) jest socyalizmem, bo przy każdéj regulacyi wdanie się trzeciego staje się koniecznem; 4) może być dla niektórych obywateli środkiem do unieważnienia wieczystości i dojścia do irlandyzmu. Mam mocne przekonanie, że Towarzystwo Rolnicze rozumie te 4 niebezpieczeństwa ekonomicznie i politycznie i że poleci obywatelstwu Królestwa zawieranie kontraktów na zasadzie czynszownictwa nie tylko wieczystego, lecz stałego. Czynszownictwo wieczyste i stałe, zaprowadzając wieczystości, które są bardzo popularne między naszym ludem, może pogodzić szczęśliwie potrzeby zachowawcze z potrzebami nowemi.

Pan Saurey ogłosił w *Revue des deux Mondes* ciekawy artykuł o ziemiach czarnych w Rosyi.

Paryż 16 lutego.

B. Przedłużenie terminu otwarcia posiedzenia Ciała prawodawczego do 1go marca, przypisują powszechnie nie wewnętrznym ale zewnętrznym powodom. Chwilowo cała uwaga położenia nachyla się ku Londynowi. Tam obecnie ważą się losy przyszłości ściśle związane z istnieniem gabinetu Palmerston-Russell. Torysi wypierają się w chęci obalenia ministeryum. Tak przynajmniéj oświadczył się lord Derby na onegdajszém zebraniu stronników swoich. Przywódzca torysów chce tylko zrobić jak powiada *demonstracyą* przeciw gabinetowi z powodu budżetu. W rzeczy saméj obszerny wywód finansowy. P. Gladstone nastręczy torysom nie jednéj sposobności wystąpienia z opozycyą chociaż przyznają ogólnie, że praca ministra finansów angielskiego przychylne znalazła w opinii przyjęcie. Ministeryum ma za sobą większość. Przeciwnicy chociaż liczni, chociaż czynni dotąd nie mogą sobie pochlebiać ażeby potrafili na swoją stronę przeważyć szalę parlamentowéj opinii, dzienniki nawet te które są jako organa torysom znane, naprzykład *Morning Herald*, cedzą pochwały wymuszone mężom stanu, którzy obecnie rządzą Anglią; ale w tych pochwałach przebija się wymowna ironia. Ministeryum w oczach toryzmu zasługuje się szczególnie krajowi, przez powiększenie rubryki wydatków marynarki i stawienie sił lądowych i morskich na stopie odpowiedniéj potrzebie. Powiększenie floty tak nazwanéj *Cieśniny*, wydatki przeznaczone na wzmocnienie innych flot znajdą w torysach żarliwych stronników. Te wojenne usposobienia wprost przeciwne przymierzu, na którem spoczywa pokój europejski, dają dostateczne wyobrażenie jak ważnym jest czynem utrzymanie się przy władzy gabinetu obecnego. W pierwszym bowiem razie wszystko co dotąd na drodze publicznéj zrobionem zostało ulegnie radykalnéj zmianie. Stosunki gabinetu w odwrotnym duchu zawiążą się, a przyszłość na nowo grubszą niż kiedykolwiek powłoką niezawodnie pokrytą zostanie. Nie dziw więc że Cesarz odłożył chwilę, w któréj przemówi do narodu i Europy, nie dziw że opinia publiczna w pewnym stanie obawy i że tak powiem gorączki oczekuje na mowę cesarską, nadstawia tym czasem ucha na wszystkie strony w nadziei zasięgnięcia jakiéj zaspakajającéj rękojmi. Można śmiało powiedzieć, że od kilku miesięcy żyjemy w najzupełniejszéj niepewności, wynikłéj z chaosu pojęć. Okólnik ministra spraw zagranicznych pana Thouvenel przesłany wszystkim agentom dypl-

matycznym za granicą, bardzo przychylnie został przyjętym i należycie oceniony. Jest to dokument wyjaśniający kwestyę, ale na nieszczęście światło nawet z tak wysokim talentem przedstawione oświeca tylko umysły skłonne do przyjęcia go; ale nie trafi do przekonania uporu i zarozumienia, nie jest w stanie zniszczyć wrażeń pokrzywdzonego interesu osobistego. Okólnik odpowiada na encyklikę papieską, którą czytano z ambon we wszystkich dyecezyach wraz z przyłączonemi objaśnieniami biskupów. Encyklika doszła do ucha wszystkich wiernych. Okólnik czyli odpowiedź, czytają tylko ci, którzy dzienniki w ręku mają. Uważam że *Monitor* dopiero ostatni ogłosił pismo ministra spraw zagranicznych. Biskup orleański odebrał pochlebny list od Ojca św. Żarliwy ten obrońca doczesnéj władzy papieża, ściągnął na siebie grad żwawych przeczeń i dowodów piśmiennych, ujmujących się za oskarżonemi pasterzami dyecezyi orleańskiéj.

Wnuk biskupa Raillon baron Marloguin wystąpił z bardzo silnym listem, w którym oprócz stanowczych zapewnień czytamy nauczający szczegół. Wiadomo że biskup orleański zarzucił poprzednikowi swemu biskupowi Raillon, iż administrował dyecezyą bez woli Ojca św. Otóż wnuk ma dowody piśmienne, że biskup Raillon mianowany przez cesarza Napoleona I odmówił przyjęcia biskupstwa, i udał się do Fontainebleau a rzuciwszy się do stóp Ojca św. uważając go za swego zwierzchnika, od niego zażądał rozkazów i rady. Ojciec ś. wytłumaczywszy skruszonemu pasterzowi powody dla których mu odmawia kanonicznego potwierdzenia, radził jednak ażeby przyjął tymczasowo administracyą. Biskup Raillon za panowania Karola był wyniesiony do godności arcybiskupa w Aix i miał być mianowany kardynałem gdy śmierć go zaskoczyła.

Ojciec Sty więziony w Fontatainebleau był jeszcze silniejszym nad mocarza siedzącego na tronie i posiadającego Jego doczesną dziedzinę. Czy można znaleść większy dowód duchownéj potęgi Głowy Kościoła, i czy godzi się tak wielką siłę z tak błahą jak doczesna mięszać?

Zapozwanie biskupa orleańskiego przez dziennik *Siècle*, do któréj to procedury mają się przyłączyć krewni biskupa Rousseau, źle jest widziane w opinii publicznéj. Jakkolwiek Francuzi nienawidzą wyjątków i dumni są z jednostajności prawodawczéj, przykry jest jednak widok znamienitego i zasłużonego pasterza, pociągniętego do odpowiedzialności przed trybunał, zwykle pospolity tłum przestępców sądzący. Nawet obojętni mają za złe *Siècle*owi, że za daleko się posunął, bo przewidują krzyki i skargi publiczne których należy unikać. Rząd cesarski dobrze pojął prawdziwe stanowisko swoje i strzeże się najmocniej pozoru nawet prześladowania. Dziennikarstwo doświadcza wprawdzie surowości władzy, ale duchowieństwo ma zostawione najzupełniejsze swobody oświadczania zdań i uczuć swoich.

Dziennik *La Brétagne* wychodzący w St. Brienne, został zawieszony. Obecny raport ministra spraw wewnętrznych wyjaśnia powód tego choćby najzasłużeńszego, zawsze jednak smutnego środka. *La Bretagne* doniosła, że pewna liczba deputowanych ułożyła adres, który czeka na podpisy i w którym ciż deputowani w interesie dynastyi napoleońskiéj wzywają Cesarza, ażeby zmienił politykę swoją względem Stolicy Apostolskiéj, w przeciwnym bowiem razie katolicy usuną się od niego. Pokazało się, że deputowanych téj opinii było trzech. Minister zastrzegł sobie późniéj rozbiór kwestyi, czy ci członkowie Ciała prawodawczego nie przekroczyli obowiązków przysięgą wierności wymaganych, a tymczasem przedstawił Cesarzowi konieczność zawieszenia dziennika.

Margrabia Lavalette mianowany został ambasadorem w Stambule. Dekret cesarski potwierdził wieść, którą już oddawna miałem sposobność przesłać.

Biskup duński Monrad, bawiący obecnie w Paryżu, telegrafem został wezwany do Kopenhagi, gdzie ma się zająć utworzeniem ministeryum po skonie nagłym przeszłego prezesa.

PP. Jules Favre i Senard wystąpią w rozpoczętéj sprawie *Siècla*, jako doradzcy tego dziennika; a pp. Berryer i Dufaure bronić będą biskupa orleańskiego.

Bank kredytu gruntowego zyskał znowu u rządu ważne bardzo i korzystne koncesye. Dozwolono mu udzielać pożyczek gminom i departamentom, jak równie wchodzić w układy z przedsiębiorcami budowli, i towarzystwami kredytu rolnego i przemysłowego. Bank kredytu gruntowego jest instytucyą, która głównie powinna obchodzić rodaków. Założony i kierowany w początkach przez jednego z znamienitych naszych współziomków, liczy w gronie akcyonaryuszów znaczną liczbę Polaków. Jak każda instytucya, wystawiony był w początkach na pociski zazdrości i uszczypnięcia nieświadomości. Przetrwał wszystko, przebył szczęśliwie krytyczne epoki, i bez zmienienia zasad pierwotnych które są dziełem pierwszego twórcy, zamienił się prawie w instytucyę rządową, i podniósł do wysokiego stopnia zaufanie i szacunek. Akcye kredytu gruntowego są bardzo poszukiwane na giełdzie, a trochę znaczniejszéj ilości trudno jest bardzo dostać. Obligacye, to jest papiery odpowiadające w zupełności naszym listom zastawnym, nastręczają lokacyę najpewniejszą tym, którzy umiarkowany procent przenoszą nad ryzyko kapitału. Takich zaś we Francyi jest tak wielka liczba, że żądanie nie ustaje, a bank już nie gotówkę pożyczającym, ale obligacye udziela. Wiadomo, że w pierwszych latach statuta Towarzystwa nie dozwalały tego rodzaju substytucyi, i wszelkie pożyczki brzęczącą monetą musiały być zaliczane. Natura rzeczy, spowodowana dobrym kierunkiem instytucyi, dokonała tego, czego nie ośmielił się zadekretować prawodawca. Jak tylko papier tyle znaczy co pieniądz, jak tylko obligacye zamieniają chętnie na kruszec, pożyczającemu obojętną jest rzeczą, czy tą lub ową monetą będzie miał pożyczkę udzieloną. Dla wszystkich twórców systematów kredytowych w kraju naszym, w którym niestety tak często kredytu domagać się wypada, jedną przesyłam zasadę, którą mnóstwem przykładów i dowodów potwierdzić jestem w stanie: Jeżeli chcecie, ażeby papier zastąpił kruszec, zacznijcie od tego, ażeby go pod firmy opieką i oparciem monetarnym wprowadzić w obieg.

Sprzedaż dziennika *Journal des Débats* potwierdza się.

Rzym 3 lutego *).

W ostatnim liście wspomniałem o mowie Ojca świętego mianéj w kolegium amerykańskiém; dzisiaj posyłam wam tę samę mowę wydrukowaną w dzienniku rzymskim; niepojmnję doprawdy, dla czego *Giornale di Roma* inaczéj całkiem podaje mowy papieskie niż w rzeczywistości były powiedzianemi; to sprawia, iż organ oficyalny przestaje być ważnym. Od ostatniego mego listu nie zaszła żadna ważna zmiana w stosunkach między Francyą a Rzymem. Dziwi tylko wszystkich milczenie urzędowego dziennika o Encyklice papieskiéj, która jutro wyjdzie w prywatném czasopiśmie *Civilta Cattolica*, z tłumaczeniem włoskiém obok tekstu.

Wczoraj przybyli z Paryża margr. Cadore i hr. Gaston Larochefoucauld. Pierwszy przywiózł instrukcye od Thouvenela dla księcia Grammont. Zdaje się, że tuilleryjski dwór nie chce ani na krok odstąpić od programu wyrażonego w liście Cesarza do Papieża. Manifestacye od jakiegoś czasu ustały; zawdzięczają to energii jenerała Goyon.

Chociaż jest życzeniem ambasadora francuskiego księcia Gramont pozostać w Rzymie, zdaje się jednak, że lada dzień odwołanym zostanie. Gdyby to nastąpiło, niktby chwilowo nie zajął jego miejsca i tylko nowo przybyły sekretarz margr. Cadore pełniłby jego obowiązki.

Rzym 10 lutego.

Po adresie książąt rzymskich, na którym wielu podpisu swego odmówiło, nastąpiła podobnaż odmowa ze strony uczniów uniwersytetu rzymskiego *La Sapienza*. Ci którzy ten adres puścili w obieg, popełnili niezręczność, albowiem ogólne usposobienie uczniów, najgorliwszych stronników jedności włoskiéj pod berłem Wiktora Emanuela, niemogło im być tajném; nie trzeba więc było narażać się na publiczną odmowę. Uczniowie zaś uniwersyteccy nietylko iż odmówili, ale uczynili *auto-da-fe* z adresu pośród dziedzińca swego. Teraz podobnyż adres krąży między artystami, których opinie także w ogólności nie są przychylne adresowi. Nieznać ludzi, jest częstokroć niedarowaną rzeczą, poznawszy zaś spodziewać się po nich czegoś innego, jak to co zawsze czynili i wyznawali, wielką niezręcznością.

Jutro zaczyna się karnawał — karnawał dość głuchy bez masek, bez bród i sztucznych nosów. Zdaje się, że manifestacyi żadnéj niebędzie, albowiem Włosi chętnie zapominają o polityce kiedy mają nadzieję zabawy. Wszystko co powiedziano dotąd o cofnięciu wojska francuzkiego, musi być bezzasadném, skoro hrabina Goyon, żona jenerała wróciła do Rzymu, czego podobno niemiała już uczynić.

Wczoraj był wielki obiad a po nim wspaniały raut u księcia Corsini. Książe lubo Toskańczyk jest także księciem rzymskim jako pochodzący z familii Klemensa XII. Pałac jego we wiecznem mieście jest jednym z najpiękniejszych we Włoszech i z najsłynniejszych galeryą i księgozbiorem; był on niegdyś mieszkaniem sławnéj królowéj Szwedzkiéj Krystyny, kiedy po śmierci Monaldeschiego w Rzymie osiadła. Wczoraj otworzono te wspaniałe sale zdobne w nieocenione twory sztuki i płonące od rzęsistego światła. Towarzystwo było nader liczném chociaż dobraném. Stroje prześliczne, wszyscy niemal posłowie i dygnitarze we wstęgach orderowych, damy świeciły brylantami jak słońca jakie. Odznaczała się pięknością i wdziękami margrabina Cadore, żona nowo przybyłego sekretarza ambasady francuzkiéj.

*) Tak list ten jak i następny, mimo całotygodniowéj różnicy dat, doszły nas równocześnie. (R. Cz.)

Kraków 17 lutego. Sprawozdanie z obrad komisyi mężów zaufania zasiadającéj w Krakowie nad ustawą gminną. — *Posiedzenie XVIII z dnia 13go stycznia.*

Po przeczytaniu protokółów przystąpiła komisya do dalszych obrad nad §§ projektu, będącemi w związku z własnością dworską, mianowicie do §§ 5, 7, 48, 49, 50, 51 itd.

W miejsce §§ 5 i 7go projektu zaproponowane zostało streszczenie takowych z następującą redakcyą, którą też komisya przyjęła:

„Terytoryum dworskie na kilka gmin miejscowych rozciągające się, uważane także będzie jako jedna całość pod względem policyjnym i publiczno-administracyjnym, jeżeli nie jest na przeszkodzie zbytnia odległość o czem władza krajowa stanowi przy zaprowadzeniu saméj ustawy gminnéj. Jeżeliby następnie zaszła potrzeba zmiany na żądanie uczynione za pośrednictwem urzędu gminy okręgowéj, orzeczenie do władzy obwodowéj należeć będzie.

„Pojedyncze grunta dworskie w obrębie gromadzkim położone pozostają pod administracyą policyjną dworu, o ile nie zajdzie pod tym względem osobny układ z gromadą.

„Pojedyncze grunta przeciwnie będące własnością gromady lub jéj pojedynczych członków, położone pośród terytoryum dworskiego podlegają pod względem policyjnym zwierzchności dworskiéj, niemniéj jednak sam właściciel tych gruntów zachowuje wszelkie prawa i obowiązki swe w związku gromadzkim, do którego należy.

„W razie wątpliwości, czy pojedyncze grunta we względzie policyjnym lub administracyjnym uważać wypada za należące do gromady lub do dworu, rozstrzyga władza obwodowa według zasad posiadania, nie przesądzając o prawach prywatnych podlegających jaryzdykcyi sędziego cywilnego“.

Przy § 48 uznała komisya potrzebę zmienienia pierwszego ustępu sprzeciwiającego się ogólnéj przyjętéj zasadzie, orzekającéj o połączeniu w związku gminnym własności większéj z gromadą, ale stanowczo sprzeciwiającéj się pojęciu możebnego wcielenia tejże własności dworskiéj do saméj gromady. Tak zmieniony paragraf przyjęty został w następującéj osnowie:

„Właściciele i dożywotnicy dworskich posiadłości przy wykonywaniu władzy policyjnéj na własnych i na tych terytoryach, na które się ich władza stósownie do postanowień niniejszéj ustawy rozciąga, mają we względzie publicznym te same prawa i obowiązki, jakie przysługują zwierzchności w gromadzie lub gminie miejscowéj. Urząd zwierzchnika na własności dworskiéj sprawują oni albo osobiście albo przez stałego pełnomocnika.

„Jeśli urząd takowy posiadacz obrębu dóbr osobiście sprawuje, wolno mu ustanowić czasowego wyręczyciela na czas nieobecności w domu lub innéj przeszkody. Kilku współwłaścicieli obrębu dóbr wybierają z pomiędzy siebie naczelnika obrębu, albo stałego ustanawiają pełnomocnika.“

§§ 49, 50 i 51 zostały przyjęte w całości.

§ 49 „W obrębach dóbr będących własnością kobiet, małoletnich lub osób pod kuratelą zostających, w dobrach narodowych i instytutowych, wreszcie w dobrach korporacyj i stowarzyszeń, urząd zwierzchnika sprawuje stały zastępca.

§ 50. „Kto urząd zwierzchnika obrębu dóbr we własnem lub cudzem sprawuje imieniu, powinien stale zamieszkiwać w tymże obrębie lub w gminie miejscowéj.

„Na powierzenie jednéj osobie zwierzchnictwa dwóch lub więcéj dóbr obrębów albo na sprawowanie tego urzędu przez osobę niezamieszkałą w miejscu, gmina ziemska może zezwolić wyjątkowo, jeżeli nie zachodzi obawa uszczerbku dla służby publicznéj.

„§ 51. Stałym lub czasowym zastępcą zwierzchnika dóbr obrębu jest ten, o którego ustanowieniu gmina ziemska przez posiadacza dóbr zawiadomioną została“.

Ukończywszy w powyższych paragrafach określenie stanowiska większéj posiadłości i jéj stósunku do gromad, przystąpiła komisya stósownie do uchwalonego porządku, do organizacyi gminy zbiorowéj w téj ustawie gminą okręgową zwanéj, biorąc pod rozbiór wszystkie paragrafy odnoszące się do tego pojęcia.

Powracając więc do § 2go projektu, jakkolwiek tenże w poprzednich posiedzeniach był już rozbierany, wniósł jeden członek, aby uważając gminę okręgową jako organizacyę szczególnie ściągającą się do stósunków wiejskich, oznaczyć w ustawie, iż pozostawioną jest wolność miastom, do których organizacya gminna miejska nie rozciąga się, oddzielenia się od gminy okręgowéj miejscowéj i utworzenia niezawisłych, osobnych gmin okręgowych. Komisya przyjmując powyższą poprawkę zgodziła się ostatecznie na następującą redakcyę § 2go:

„Gmina okręgowa ustanawia się w celu swobodnego zarządzenia własnemi wewnętrznemi sprawami i załatwiania czynności publicznych; składać się będzie z leżących w jéj obrębie wsi i własności dworskich. Co do miast i miasteczek, które się prawem miejskiem nie rządzą, władza rządowa postanowi, po poprzedniem wysłuchaniu ich życzeń, o ile należeć mają do gminy okręgowéj, lub same w sobie stanowić niezawisłą gminę“.

Przy odczytaniu §§ 8, 9, 10 i 11go, które zarówno rozbierane były w poprzednich posiedzeniach, i ze względu na pozostawioną wolność miastom wyłączenia się od gminy okręgowéj, wniósł jeden z członków, ażeby ściśle nie oznaczać ilości mieszkańców uważanych za minimum ludności w gminie okręgowéj, i aby zostawioną była wszelka wolność działania komisyi z obywateli kraju powołanych w celu oznaczenia delimitacyj tychże gmin okręgowych. Wniósł zatem, ażeby do paragrafów powyższych dodanem było, iż:

„ludność jednéj gminy okręgowéj oznacza się około 10,000 mieszkańców. Stósownie jednak do potrzeb i do okoliczności gminy okręgowe mogą obejmować większą lub mniejszą ludność, a to z uwzględnieniem możności przystąpienia do wyboru na naczelnika, łatwości w pełnieniu obowiązków administracyjnych, rozległości terytoryalnéj i jedności parafii“.

Powyższa poprawka została też przez komisyę uchwaloną.

§ 20 projektu ściągający się do pojęcia gminy zbiorowéj przyjęty został z następującą redakcyą:

„Ciężary gminy okręgowéj nie ściągają się do pojedynczych osób, ponoszą je dwory, gromady i wszelkie posiadłości znajdujące się w gminach miejscowych i to w miarę wspólnego celu i pożytku“.

Przechodząc daléj do § 52go stawiającego pojęcie ogólne o składzie urzędu gminy okręgowéj, komisya przyjęła następujący wniosek w miejsce pierwotnéj redakcyi projektu, a mianowicie:

„Władza gminy okręgowéj składa się z naczelnika i Rady gminy okręgowéj“.

Na tem ukończone zostało posiedzenie.

J. C. K. Ap. Mość najwyższem postanowieniem z d. 13go b. m. raczył ozdobić następujące osoby w Galicyi znakami honorowemi:

orderem korony żelaznej 2éj klasy: X. Ludwika Łętowskiego pierwszego prałata kapituły katedralnej krakowskiéj, biskupa Jopejskiego *in part. infid.*;

orderem korony żelaznej 3éj klasy: hr. Antoniego Stadnickiego, bar. Mikołaja Romaszkana i Edwarda Homolacza, właścicieli dóbr;

krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa: Juliana z Górki Gorczyńskiego właściciela dóbr, Wincentego Kirchmajera prezesa Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie i Andrzeja Seidlera tymczasowego burmistrza miasta Krakowa;

złotym krzyżem zasługi z koroną: przełożonych powiatów Adolfa Mayerberga w Jaśle, Karola Kulikowskiego w Brzesku i Stefana Gałockiego w Żabnie, adjunkta powiatowego Jana Potockiego w Tarnopolu i burmistrza w Rzeszowie Wojciecha Kalinowskiego;

złotym krzyżem zasługi: Józefa Drdę burmistrza w Wieliczce i Franciszka Fischera sekretarza obwodowego w Krakowie.

Następnie JCMość raczył nadać tytuł radcy cesarskiego Wacławowi Geppert sekretarzowi namiestnictwa przy rządzie krajowym w Krakowie i Janowi Zabłockiemu przełożonemu powiatu w Niepołomicach; tudzież oznajmić zadowolenie cesarskie: hr. Alfredowi Potockiemu c. k. tajnemu radzcy i szambelanowi, hr. Kazimierzowi Starzeńskiemu c. k. szambelanowi i majorowi w armii, hr. Witowi Żeleńskiemu c. k. szambelanowi i właścicielowi dóbr, Józefowi Loserth radcy dworu i przełożonemu obwodu Wadowickiego, Adolfowi Studniczce przełożonemu obwodu Jasielskiego, Wiktorowi Abrahamsberg przełożonemu obwodu Rzeszowskiego, Antoniemu Mravincsicowi radcy namiestnictwa przy rządzie krajowym krakowskim, Antoniemu Giełdanowskiemu sekretarzowi prezydyalnemu namiestnictwa, Inocentemu Lenkiewiczowi pierwszemu komisarzowi obwodowemu w Tarnowie i Maurycemu Baruchowi właścicielowi dóbr.

Wiedeń 19 lutego. *Ost D. Post* w dzisiejszym i wczorajszym artykule, zbija twierdzenia depeszy ministra francuskiego Thouvenela pod względem możności pozostawienia wojsk austryackich załogą w państwie kościelném podczas wojny włoskiéj. Jako główną przyczynę odwołania tych załóg przypomina ten dziennik, że Francya i Austrya zaręczyły były wprawdzie neutralność państwa papieskiego, lecz Sardynia poczyniła z swej strony zastrzeżenia, które neutralność tę czyniły zależnemi od następstw wojny. Dowódzcy francuscy wzbraniali się oznaczyć dokładnie, jakie części państwa papieskiego mogą być trzymane przez wojska austryackie, a okręty francuskie ukazały się pod Ankoną, gdzie stała załoga austryacka, jak gdyby chciały przez bytność swoją dodać odwagi rewolucyonistom. Nadto, gdy Książę Napoleon wszedł z korpusem swoim do księstw, a pełnomocnicy francuscy w Rzymie oświadczyli, iż załoga austryacka jest niebezpieczną w tyle operacyj Księcia Napoleona, i z Ferrary ustąpić winna, wtedy niepozostało rządowi austryackiemu nic innego, jak cofnąć wojsko swoje z państwa rzymskiego. Widocznie chciano wciągnąć wojsko austryackie, aby się z niém potykać i naruszyć przez to neutralność Rzymu. Dla tego musiano wojsko to wyprowadzić.

— *Gazeta Wiedeńska* donosi, że pewna liczba gmin kościelnych obu wyznań protestanckich, tudzież senioraty hontski i nitrzański podały do J. C. Mości adres dziękczynny za wprowadzenie organizacyi kościelnéj patentem z dnia 1go września r. b. Gazeta rzeczona przytaczając daléj ustępy adresu mówi, że w innych jeszcze okolicach gotują podobne podziękowania, jakkolwiek przeciwnicy porządku nie szczędzą starań, aby przeszkodzić tego rodzaju objawom lojalnym. J. C. Mość przyjął adres z zadowoleniem i kazał Ministrowi spraw duchownych zapewnić senioraty i gminy, od których takowe wyszły, o swojej dalszéj łasce i przychylności.

— *Bohemia* donosi z Wiednia, że nowe postanowienia względem żydów już zostały ułożone i wkrótce mają być publikowane. Zniesiono przez nie w zasadzie dotychczasowe ograniczenia tyczące się przesiedlania i nabywania własności, wszelako ze względu na prawa krajów właściwie austryackich i Tyrolu, zniesienie ograniczeń tam istniejących, uczyniono zależném od postanowień przyszłych reprezentacyj krajowych.

— Dziennik *Fortschritt* przerwał artykuł zaczęty, którego pierwszy rozdział „o wewnętrznéj polityce Austryi“ wydrukowany już został. Redakcya oświadcza, iż z powodów szczególnych artykułu tego daléj zamieszczać nie może.

— Z nakazu J. C. Mości wydane zostały postanowienia pod względem nagród za odznaczenie się w boju. Treść skrócona tych postanowień jest następująca: Cesarz nagradza szczególne usługi w boju pochwałą, medalem lub krzyżem. Do rzędu takich czynów które zasługują na nagrodę należy: zdolność osobista, odwaga, nadzwyczajny czyn waleczności, przedsiębranie kroków, które się do zwycięstwa przyczyniły, utrzymanie, zdobycie lub odbicie dział, chorągwi i materyałów wojennych, ocalenie towarzyszów broni z niebezpieczeństwa. Nie należy wszelako tych nagród uważać za obowiązkową zapłatę, lecz jedynie za dowód łaski monarszéj, a przeto niewolno o nie podawać próśb ani się upominać, wyjąwszy jeśli idzie o order Maryi Teresy, o który samemu trzeba się starać. Należy więc zostawić przełożonym swoim wstawienie się za wynagrodzeniem honorowem zasług w kraju; obowiązkiem zaś jest przełożonych podawać dowódzcom raporta o czynach zasługujących na nagrodę honorową. Aby jednak nikt niezasłużenie nie był podawany do téj nagrody, lub też aby koledzy jego nie podawali następnie czynów jego w wątpliwość, takowe muszą być przez nich jakoteż i przez podwładnych potwierdzone. Świadectwa takie wydawane będą nie za bierny rodzaj dzielności, lecz za szczególny czyn jakowy, który miał świadków. Świadectwo fałszywe lub nie oparte na istotnym stanie rzeczy, może ściągnąć na jego twórców zarzut oszustwa. Wnioski o nagrody honorowe czynione być mają po każdéj bitwie. Dowódzcy oddziałów osobnych mają zdawać krótki raport swoim komendantom a mianowicie dowódzcom brygad o czynach podwładnych swoich. Jenerał brygady sprawdzi czyn przez zasięgnięcie zdania obecnych takowemu, i prześle raport ten do komendy korpusu. Komendant korpusu zawezwie do narady naczelników wszystkich broni w swojéj komendzie i raport ten sprawdzi raz jeszcze, rozbierze i zda raport komendzie armii. Dopiero komendanci armii mają prawo przedstawienia J. C. Mości do nagród.

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższéj w d. 13 bm. lord John Russell złożył w biórze Izby urzędowną korespondencyę prowadzoną z powodu spraw włoskich. Minister w odpowiedzi na interpelacyę Sir Johna Packington dotyczący rybołowstwa Nowéj Ziemi, oświadczył że komisarze angielski i francuzki, którzy mieli polecenie kwestyę tę zbadać, ukończyli swoje sprawozdanie, lecz że rząd niema jeszcze pod tym względem dostatecznych objaśnień aby powziąść ostateczne postanowienie. Rząd niemoże zatém jeszcze powiedzieć czyli propozycya uczyniona przez komisarzów francuzkich zostanie przyjętą.

P. Cochrane wyraził życzenie aby rząd udzielił Izbie wszelkich dokumentów dotyczących sprawy chińskiéj, dla ułatwienia parlamentowi sądu o postępowaniu w czasie ostatnich wypadków reprezentantów W. Brytanii, którzy według niego niedopełnili swych obowiązków.

Lord John Russell: Lord Bruce zastósował się ściśle do instrukcyj odebranych od rządu; uwzględniwszy nawet charakter Chinczyków, niema powodu przypuszczać aby wyprawa niebyła mogła pomyślnie powieśdź się na rzece Peiho. Co się tyczy kwestyi w ogóle, zgadzam się zupełnie na konieczność tolerancyi i wspaniałomyślność względem ludu chińskiego. Lecz zapominać nienależy że wyprawa niespodziewanie została napadniętą i zaczepioną, i że należy pomścić nasz honor i otrzymać ratyfikacyę zobowiązań wypływających z traktatu względem których cesarz chiński zgodził się z naszym ministrem.

Sir Packington wyraża nadzieję że rząd użyje umiarkowania względem Chin i że niezaniedbując nic aby utrzymać honor Anglii, zapominać nienależy iż Chiny nie są mocarstwém wojskowém i że stosunki z tym krajem winny być utrzymane na stopie wyłącznie pokojowéj.

Lord Palmerston wyraża życzenie aby wszelka dyskusya w sprawie chińskiéj odroczoną była. P. Bruce zawiadomionym został przez lorda Malmesbury że w dostateczne siły zaopatrzonym będzie aby uderzyć na brzegi Pei-ho. Zależało od p. Bruce sprawdzić, czy siły jego rzeczywiście wystarczą do zwalczenia przeszkód, jakie mogły się nawinąć. Lord Palmerston wyraża również życzenie, aby p. Kinglake, który na jutro zapowiedział mocyę w przedmiocie wielkiéj wagi, z powodu iż byłoby niewłaściwem rozbierać ją w obecnym stanie rzeczy, zechciał ją odroczyć do późniejszéj epoki.

P. Kinglake. Winienem oświadczyć w odpowiedzi na wezwanie szlachetnego lorda że otrzymałem wczoraj od ministra spraw zagranicznych notę, zawierającą tosamo życzenie jakie objawił naczelnik rządu i opierającą się na tém mniemaniu, iż rozwój obecny mojéj uwagi byłby szkodliwym dla dobra publicznego, podczas gdy się prowadzą negocyacye dyplomatyczne. Ubolewać tylko muszę nad postanowieniem rządu pozbawiania się opinii Izby w téj kwestyi. Co do mnie, mniemam że spokojny i umiarkowany wyraz Izby nietylko nieosłabiłby Izby lecz mógłby nadać jéj nową siłę. Jako wierny poddany JKMci muszę przystać na żądanie szlachetnego lorda, lecz z drugiéj strony spodziewam się że będę mógł ponowić moją mocyę, zanim stanie się za późną. Dowiedziałem się rzeczywiście że 20 bm. jest dniem przeznaczonym na spełnienie aktu o którym mowa, a szlachetny lord żąda abym dopiero 28 bm. ponowił moją mocyę. Pragnę otrzymać od szlachetnego lorda zapewnienie że d. 28 niebędzie już za późnym, aby dopiąć skutku jaki mam na celu, wprowadzając dyskusyę tak wielkiéj wagi. Sądzę jednak że gdyby w tym przeciągu czasu, zaszły okoliczności, które by uczyniły pożądanym wybór wcześniejszego dnia niż 28 b. m., szlachetny lord zechce zawiadomić Izbę lub mnie, aby osiągnąć skutek, który mamy obydwa na celu.

Na posiedzeniu Izby wyższéj w d. 14 bm. zapowiedział hr. Malmesbury że w przyszły wtorek przedłoży Izbie instrukcye, jakie dawał będąc przy władzy admirałowi Bruce, ażeby dowieść że tenże niestósował się do instrukcyj chcąc wtargnąć na rzekę Pei-ho.

Margr. Normanby żąda zakomunikowania Izbie instrukcyj przesłanych pełnomocnikowi angielskiemu we Florencyi, będącemu uwierzytelnionym tamże przy rządzie prowizorycznym, z rozkazem aby wziął udział w urzędowém przyjęciu noworoczném p. Buoncompagni, teraźniejszego gubernatora jeneralnego Toskanii, którego zamianowanie przez ks. Carignan, niezostało zatwierdzoném żadném następném wotum ludu toskańskiego. Żąda on prócz tego zakomunikowania Izbie wszelkich depesz, jakie wymienione zostały pomiędzy sekretarzem stanu spraw zagranicznych i posłem Jéj K. Mości w Paryżu w przedmiocie przyłączenia Sabaudyi i hrabstwa Nizzy do Francyi. Odwołując się do poprzedniego oświadczenia lorda Granville w sprawie owego przyłączenia, niepojmuje on jak minister mógł oświadczyć że w sprawie tak ważnéj lord Cowley ustne tylko prowadził rozmowy z hr. Walewskim, które niemogą być uważane za urzędowe. Mowca zarzuca następnie rządowi postępowanie w sprawie włoskiéj i uważa za nierozsądne utrzymywanie jakoby bar. Ricasoli powołany został przez lud. Według szlachetnego lorda jednym z największych błędów jest mniemanie że ludy Włoch środkowych poddały się spokojnie rządowi prowizorycznemu. Zwraca on uwagę jakim sposobem gubernatorowie księstw wybrani zostali i wyraża z największém oburzeniem opinię swą względem p. Buoncompagni; zapytuje przeto czy jest właściwem, aby pełnomocnik angielski we Florencyi otrzymał rozkaz złożenia mu urzędowego hołdu i dlaczego odstąpiono w téj właśnie okoliczności, od zwykłego w podobnych razach postępowania. Lord Granville broni p. Buoncompagni i ludy włoskie oraz zapytuje lorda Normanby czy sądzi że Włochy pod nowym rządem winny odzyskać wiek złoty. W ogóle Włochy znajdują się obecnie w stanie o ile można zadawalniającym i mowca jest zdania, że umiarkowanie jakiego dały dowody, zasługuje na największy szacunek.

Lord Malmesbury. Spodziewam się, że rząd nieodstąpi dla żadnych względów od polityki nieinterwencyjnéj. Ubolewam, że od czasu ustąpienia ostatniego ministeryum, żaden akt rządu odnoszący się do Włoch niedoszedł do wiadomości publicznej, prócz częściowo i w skutku dyskusyi parlamentarnéj. Pragnę szczerze, aby Włochy stały się narodem o tyle silnym, iżby mógł odeprzeć wszelką zaczepkę i zajmować miejsce pomiędzy wielkiemi mocarstwami Europy. Lecz nie życzę sobie, aby załatwienie to uwieńczonem zostało przyłączeniem Sabaudyi i Nizzy do Francyi. Gdyby to przyłączenie nastąpiło, utworzenie połączonego królestwa na północy Włoch, nie byłoby już możliwem, gdyż królestwo to byłoby od strony Francyi otwartem od Alp, a od strony Austryi nad Mincio. Wolałbym daleko niż utworzenie królestwa, konfederacye państw wolnych od wszelkiego wpływu obcego. Jedynym środkiem zapewnienia niepodległości Włochom jest zostawienie ich samym sobie i skłonienie Cesarza Francuzów, aby wojsko swoje wycofał. Inaczej Włochy zmienią tylko pana przechodząc z pod jarzma austryackiego pod jarzmo francuskie. Żałuję bardzo, że oddano panu Buoncompagni, niepotrzebne wcale oznaki uszanowania. Był on jednym z pierwszych spiskowych, co strącili monarchę, ktróremu przysiągł na wierność.

Lord Clanricarde. Przyłączenie Sabaudyi i Nizzy do Francyi zdaje mi się być niemożliwem w obecnym stanie opinii publicznej w Europie. Jestem równie przekonany, że szan. autor propozycyi teraźniejsze połączenie Włoch w zbyt ciemnych odmalował kolorach.

Lord Granville odczytuje depeszę, którą otrzymał od lorda Cowley. Depesza ta dowodzi, że rząd francuski przed niedawnym jeszcze czasem niemiał zamiaru przyłączać Sardynii do Francyi.

Lord Cardigan. Jest do życzenia, aby armia francuska opuściła północne Włochy, co się tyczy cofnięcia z Rzymu wojska francuskiego, sądzę że w okolicznościach obecnych nastąpić niemoże bez najsmutniejszych następstw dla rządu Papieża i jego stronników.

Lord Derby. Radbym się dowiedzieć czy dokumenta, które mają być złożone w biórze Izby, zawierać będą ostatnie objaśnienia o kwestyi układów dotyczących przyłączenia Sabaudyi i Nizzy i czy lord Granville powie Izbie, co rząd angielski myśli o wykonaniu projektu anneksyi. Chciałbym także wiedzieć, czy noty wymienione były pomiędzy obu rządami po depeszy z miesiąca lipca, w któréj to epoce jak się zdaje rząd francuski niemyślał jeszcze o anneksyi i czy ministrowie Jéj K. Mości są zdania, że rząd francuski w tym przedmiocie niezmienił swych zamiarów. Co się tyczy p. Corbett radbym wiedzieć czy rzeczywiście był na recepcyi noworocznej u p. Buoncompagni i czy postąpił w brew instrukcyj odebranych od swego rządu.

Lord Granville. W zeszłym tygodniu objawiłem treść niektórych not wymienionych pomiędzy rządami angielskim i francuskim w przedmiocie przyłączenia Sabaudyi i Nizzy. Ponieważ korespondencya pomiędzy obu rządami nie jest ukończoną, niemogę obecnie wchodzić w obszerniejszy wywód téj kwestyi. Co się tyczy drugiej interpelacyi lorda Derby, oświadczam, że p. Corbett nieodebrał żadnéj zgoła instrukcyi względem p. Buoncompagni, prócz aby go przyjął tak jak jego poprzedników.

Hr. Ellenborough twierdzi, że król sardyński nie ma mocy ustępować na rzecz Francyi Sabaudyi bez zewolenia mocarstw, które mu przyznały jéj posiadanie.

Przedłożenie dokumentów żądanych przez lorda Normanby zostaje przyrzeczone. Posiedzenie się kończy.

Na posiedzeniu Izby niższéj w d. 14 b. m. lord John Russell oświadcza w odpowiedzi na zapytanie lorda Burghley że dług, jaki Hiszpania ma wypłacić Anglii wynosi 183 miliony liwrów i że rząd hiszpański postąpił sobie w téj sprawie w sposób jak najbardziej honorowy. W odpowiedzi na inną interpelacyę szan. lord mówi, że dołożył starania, aby kwestya reformy parlamentarnej w d. 1 marca wziętą była pod obrady.

P. Griffith zapytuje sekretarza stanu spraw zagranicznych czy we Francyi przedsięwzięte zostały środki, aby postawić natychmiast armię francuską w północnych Włoszech na stopę służby czynnéj i czy prawda, że intendent wojskowy i oficer od sztabu wysłani zostali do Toskanii, aby poczynić przygotowania do mającego nastąpić wkroczenia wojska francuskiego. Mowca pragnie również wiedzieć, czy te przygotowania podjęte zostały w zamiarze zajęcia przez wojska francuskie jakiej części Włoch środkowych, dla protegowania wotowań w razie gdyby nowe nastąpiły wybory, lub w innym jakim celu.

Lord John Russell. Co się tyczy wspomnionych przygotowań nic mi nie jest wiadomem. Nie mogę również odpowiedzieć na dalsze punkta interpelacyi, nieodebrawszy żadnych pod tym względem wyjaśnień.

Posiedzenie ciągło się dalej w chwili odejścia poczty.

Włochy.

We Włoszech środkowych utworzyło się „stowarzyszenie liberalne“, którego celem jest, jak to oznajmiono w adresie przesłanym do hr. Cavoura, „starać się o wcielenie Włoch środkowych do królestwa podalpejskiego“. Prezesem tego klubu jest Buoncompagni. Hr Cavour taką na jego ręce przesłał odpowiedź pod d. 7 bm., którą *Opinione* wydrukowała.

„Jestem JW. Panu wielce wdzięcznym za uczucia sympartyi i szacunku, jakie mi objawiłeś w imieniu stowarzyszenia liberalnego. Rząd królewski postawił sobie szlachetne i trudne zadanie, aby prowincyom włoskim, bez wszelkiego obcego wpływu nadać swobodne instytucye, które Piemontowi tak wielką dają siłę moralną. A ponieważ u nas na szczęście idea narodowości nie da się odłączyć od idei wolności, przeto żadna administracya nie jest w stanie prowadzić rzeczy publicznej z korzyścią i dobrym skutkiem, jeżeli nie posiada zaufania króla i parlamentu. Przejęci tą zasadą, ja i moi koledzy starać się będziemy o spieszne zwołanie izb, o ile okoliczności dozwolą, jakoteż niezmordowanie pracować nad usunięciem trudności tamujących tyle pożądane przez każdego Włocha wcielenie. Z radością mogę oznajmić JW. Panu, że Europa coraz więcej przekonywając się przez nowe dowody zgodności i wytrwałości, nie odmówi przyzwolenia naszym gorącym życzeniom. Nie tajno już bynajmniéj, że dyplomacya stawia za warunek swojego przyzwolenia nowy objaw życzeń ludu Włoch środkowych. Najwyższe to świadectwo stałości i jednomyślności mogłoby się nam zdawać zbytecznem, nam którzyśmy byli świadkami szlachetnéj gorliwości i własnowolności wyrażonych życzeń. Ale idzie o to, aby odjąć wszelki pozór tym, którzyby chcieli twierdzić, iż wola ludu objawiła się wówczas jedynie w obec niebezpieczeństwa grożącego zbrojną restauracyą. Teraz zaś, gdy zasada niemięszania się ma uzyskać publiczne i wyraźniejsze potwierdzenie, niezmniejszy się wysokie znaczenie tego wielkiego aktu woli narodowéj w oczach Europy. Spodziewam się przeto, że nowo zebrane zgromadzenie potwierdzi ten fakt, który w dziejach Włoch nową rozpoczyna erę. Jest rzeczą niezmiernéj wagi, ażeby wyborcy takich reprezentantów wysyłali do parlamentu, którzy są godni przeszłości Włoch i świetnéj ich przyszłości. Taki jest właśnie cel stowarzyszenia, któremu JW. Pan przewodniczysz, i mam nadzieję, że dzięki staranności JW. Pana, nowo wybrani okażą się przez swoją roztropność i jednomyślność woli, godnymi członkami nowego parlamentu włoskiego. Przy téj sposobności proszę być tłumaczem mojéj wdzięczności i przyjąć wyraz mojego szczególnego poważania.“ „*Kamil Cavour*.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 lutego. Wystawa i rozprzedaż aparatów kościelnych przeznaczonych szczególniéj dla ubogich kościołów, o czem już pisma publiczne doniosły, rozpocznie się w dniu 27 lutego i trwać będzie przez dni 10 od godziny 10 do 2éj z południa w domu pp. Miliewskich w rynku pod L. 23 na pierwszem piętrze, wnijście od dziedzińca. Bilet wnijścia centów 20.

— W d. 8 lutego przed wieczorem popełniono w Wenecyi rozbój na kanale, w miejscu, gdzie panuje ruch znaczny gondoli. Masiero i Penso wspólnie trudniący się wymianą pieniędzy mają swój kantor przy Ponte di Barattari, a że mieszkają wraz z ludźmi swymi na Giudecca, mają więc zwyczaj, codziennie przed wieczorem zabierać z sobą pieniądze w gotówce i w papierach i zamknięte w skrzynce przewozić kanałem do swego mieszkania. Kiedy w dniu pomienionym przeprawiali się z pieniędzmi przez kanał, wpadła na gondolę ich „vipera“ z sześciu wioślarzami. Vipera (jaszczurka) jest to długa a wązka łódka z długim żelaznym dzióbem na przodzie, która jak strzała suwa się po wodzie i z łatwością przebić może dzióbem swoim każdy statek na który wpadnie. Z tego powodu niewolno jéj używać do codziennych przejażdżek, wyjąwszy w razach wyścigów wodnych, jakotéż używają jéj celnicy ścigając przemytników. Otóż wipera uderzyła o gondolę kupiecką z taką siłą, że wioślarze téj ostatniéj wpadli w wodę, a piraci wskoczywszy do gondoli pochwycili skrzynkę z pieniędzmi, i wprzód nim kupcy i kupczyki będący na gondoli spostrzegli co się dzieje, znikła vipera unosząc z sobą łup bogaty. Rzucono się za nią wprawdzie niebawem w pogoń innemi gondolami, lecz ją zgubiono z oczu. Nazajutrz znaleziono skrzynkę nad brzegiem pod Burano na piasku, na szczęście przed przypływem jeszcze morza, i w niéj wartości papierowe, które rozbójnicy pozostawili nietknięte, obawiając się zapewne odkrycia. Zabrali tylko około 8000 złr. W skrzynce były wartości około 140,000 złr.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 18 lutego. Według doniesień z Rzymu z dnia 14go b. m. gabinet angielski zaproponował rządowi papiezkiemu, aby urządzić w Legacyach wikaryat papieski (t. j. oddzielnie administrowany pod zwierzchnictwem Papieża); kardynał Antonelli odrzucił tę propozycyę, dając odpowiedź, iż sprawa rzymska jest kwestyą zasad, względem których Stolica Apostolska w żadne układy wdawać się nie może.

Londyn 18 lutego. Na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj lord Russel oznajmił, że lord Loftus nadesłał raporta, które przedłożyć byłoby rzeczą niestósowną; następnie oświadczył, że Thouvenel zapewnił lorda Cowley, iż Cesarz Napoleon nic stanowczego nie przedsięweźmie względem Sabaudyi, nie zapytawszy poprzednio mocarstw, i że nie myśli o wcieleniu Sabaudyi wbrew życzeniom ludności tamecznéj. Przed ostatecznem rozstrzygnięciem téj sprawy, dalsze układy są potrzebne. Lord Palmerston nadmienił, że rząd licząc na przyjęcie przez parlament traktatu handlowego z Francyą zawartego, nie zawarł umowy z tem państwem na przypadek odrzucenia traktatu.

Bern 18 lutego. Misya pana Tourte do Turynu tyczy się oprócz kwestyi sabaudzkiéj, także uporządkowania żeglugi parowéj na Lago Maggiore, tudzież reklamacyi szwajcarskich wierzycieli banku lombardzkiego „Monte“. Radzca stanu kantonu Tessyńskiego Jauch, udał się do Rzymu umyślnie w sprawie rozdziału dyecezyj lombardzkich i szwajcarskich.

Obszerniejsza treść depeszy londyńskiéj z 17go, podanéj w *Czasie* z 18go brzmi: Dzisiejszy *Morning Post* pisze: Kwestya połączenia Sabaudyi nie daje wcale powodu do zawikłań europejskich. Sprawa ta wynikła z okoliczności, które po za obrębem wpływu francuskiego leżały. Cesarz Napoleon pragnie, aby związek włoski przyszedł do skutku. Wypadki zaś wskazały konieczność utworzenia królestwa włoskiego. Widoczną jest rzeczą, jakieby wynikło złe, gdyby stoki Alpów od strony francuskiéj należały do tego królestwa; ztąd zatem wyszła myśl odstąpienia Sabaudyi. Rząd francuski na nowo gotowość swoją oświadczył, aby rozstrzygnięcie téj kwestyi poddać pod trybunał mocarstw europejskich. Obawa nowego ztąd zajścia może być przeto uważana za zupełnie uchyloną.

Posiedzenie Związku niemieckiego odbywające się za zwyczaj we czwartek, odłożonem zostało w przeszłym tygodniu na sobotę, i na takowem połączony wydział do sprawy holsztyńskiéj przedłożył zgromadzeniu wnioski, aby zawezwać rząd duński do spełnienia przyrzeczeń z r. 1851 i 1852, zezwolenia na odprawienie zjazdu delegowanych, przestrzegania praw tyczących się ogólnych i szczególnych spraw, tudzież, aby rząd duński nie wydawał żadnych rozporządzeń odnoszących się do całéj monarchii bez zezwolenia Stanów holsztyńskich, o ile się te księstwa tyczą. Głosowanie nad temi wnioskami wydziału nastąpić ma 8go marca.

Z Medyolanu donoszą 17go o aresztowaniu emigrantów weneckich obwinionych o spiski mazzinistowskie.

Reprezentanci zagraniczni w Turynie udali się do Medyolanu, dokąd król przybył. Poseł pruski przybył do tego miasta 15go, rosyjski spodziewany był nazajutrz, angielski zaś zawezwany przez swój urząd telegrafem, wrócił napowrót do Turynu.

Wiadomości z Carogrodu przywiezione parowcem pocztowym do Tryestu 17 t. m. sięgają do 11 t. m. Z dyplomatycznego świata tureckiego przynoszą jednę tylko wiadomość, iż Achmed-Viefik pasza mianowany posłem przy rządzie francuskim, odpłynął do Marsylii. Z świata finansowego donoszą, że komisye pracują gorliwie nad rozpisaniem nowo zaprowadzonego podatku od domów i mieszkań w całym Carogrodzie. Dla oszczędzenia wydatków, flota turecka zupełnie rozbrojona spoczywa w porcie carogrodzkim a osady okrętów są w większéj części rozpuszczone, jak to donosi korespondent do *Oest. Zeit.*; może nawet przyjdzie chwila że dla oszczędności zostanie sprzedana przez licytacyę, jak flota niemiecka. W towarzyskim świecie stambulskim wielkie wrażenie sprawiła nagła śmierć Kiazim beja, syna Fuad-paszy ministra spraw zagr. oraz nagła choroba tegoż ostatniego; jak zwykle, krążą pogłoski o otruciu.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 20 lutego.		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	350	344
Ruble obrączkowe agio		10	8
Talary pruskie za 150 złr. now.		75¾	74¾
Srebro nowe	złr.	133	131
Półimperyały rosyjskie	„	10 80	10 65
Napoleondory 20-fr.	„	10 50	10 35
Dukaty holenderskie ważne	„	6 16	6 8
„ austryackie	„	6 20	6 12
Listy zastawne galicyjskie z kuponami	„	87½	86½ —
Obligacye indemn. z kuponami	„	72½	71½
Pożyczka narodowa z r. 1854	„	78 —	76¼ —
Akcye kolei galicyjskiéj za sztukę	„	101	100
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	100	99¼

Wiedeń 20 lutego (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	113	—
Hamburg 100 Marków	100	50
Londyn 10 Ł.	132	—
Paryż 100 franków	52	65
Dukat	6	25
5% Metaliki	69	50
„ „ na walutę austr.	65	—
4½% „	60	50
4% „	54	—
3% „		—
Losy z roku 1834	400	—
„ „ 1839	124	75
„ „ 1854	107	75
Pożyczka narodowa	77	60
Obligacye indemn. galic.	71	—
Akcye bankowe	860	—
„ kolei północnéj	1972	—
„ kredytu ruchomego	195	—
„ kolei francusko-austryackiéj	271½	—

Lwów 16 lutego.		
Dukat holenderski	6 18	6 10
„ austryacki	6 22	6 17
Półimperyał rosyjski	10 77	10 58
Rubel rosyjski	2 7	2 4
Talar pruski	2 1	1 97
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	85 48	84 99
Oblig. indemn. bez kupon.	71 69	71 29
Pożyczka narodowa bez kupon.	77 77	76 90

Warszawa 17 lutego.			
Półimperyały	rubli	—	5 58
Obligi skarbowe	„	91 81	—
kupon		—	1 52⅔
Listy zastawne III okresu	rubli	14 88	14 86½
kupon		—	— 9¼

Wrocław 18 lutego.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	—	—
„ „ w mon. nowéj	75⅛	—
Polskie bilety bankowe	87½	—
„ listy zastawne	86½	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¾	—
„ „ „ 3½%	—	89¾
Obligi krak.-szląsk.	—	71¼

Przyjechali od 18 do 20 lutego.

HOTEL POLLERA. Demitri Temple Dr med. z Wiednia. Kozłowski Walery ob. z Tarnowa. Bertus Karol ob. administrator z Dembicy. Kraus Julia ob. z Galicyi. Schmidt Józef inżynier z z Pragi. Rudnicki Antoni ob. z żoną z Limanowy. Krzysztofowicz Franciszek ob. z Niemiec. Bregner Paweł urz. hut z Królewskich hut. Balike Adolf budowniczy z Mysłowic. Pelissen S. guwernantka z Paryża. Balke Maurycy inżynier z Prus. Popiel Wacław wł. dóbr z Królestwa. Urman Adolf ck. oficer z Budweis. Schäts Władysław ck. oficer ułanów z Peszta.

Wyjechali: Kozłowski Walery ob. do Lipowca. Łuczkiewiczowa Wilhelmina żona lekarza z synem do Warszawy. Lobeke Wilhelm kupiec do Galicyi. Hr. Moszczyńska Celina wł. dóbr do Zbyłtowskiéj góry. Hr. Szembek właś. ob. do Poręby. Sobolewski Tadeusz do Osieczan. Demitri Temple Dr med. do Stryja. Bertus Karol administrator, Kraus Julia ob. do Tarnowa. Schmidt Józef inżyn. do Lwowa. Rudnicki Antoni ob. z żoną do Limanowy. Pelissen S. guwern. do Rosyi. Urman Adolf ck. oficer do Nowéj wsi. Schäts Władysław ck. oficer ułanów do Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Bar. Anastasy Geismar wł. dóbr z Drezna.

HOTEL SASKI. Ksawery Sołtykowski, Stanisław Kowalski, Seweryn Mieszkowski, Aleksander Kamocki właś. dóbr z Polski. Karolina Jaworska właśc. dóbr, Jakub Fechtdegen ajent; Stanisław Stojowski ob. z Tarnowa. Marya Bobrownicka wł. dóbr z Galicyi. Władysław Radziejowski wł. dóbr z Witowic. Konstanty Heumann ck. Dr pułkowy z Wiednia.

Wyjechali: Władysław Mieroszewski wł. dóbr do Polski. Roman Łubkowski radca stanu i dyr. banku z fam. do Warszawy. Jan Kanty Tokarz, Karol Wygrzywalski obyw., Stanisław Stojowski ob., Jakub Fechtdegen ajent do Tarnowa. Aleksander Kamocki wł. dóbr do Lwowa.

HOTEL POLSKI. Piotr Olszewski komisant handl. z Paryża. Krystyn Wirth mechanik z Berlina. Paweł Maximos, N. Mitarachi kupcy z Londynu. Józef Sulimowski ob., Filip Biorawa wł. dóbr z Tarnowa, Antoni Berth malarz z Pesztu. Józef Fridrich pryw., Teofil Żabiński, Grzegorz Bogdanowicz obyw., Antoni Boschi przedsiębiorca z Polski. Józef Boelun kup. z Mysłowic. N. Reichmann kup. z Wiednia. Andrzéj Gołda pleban z Wadowic

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano = do *Wieliczki* 11. 40 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano 1. 48 popołudniu; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 popołudn. = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 popołud. z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 popołudniu.

W Drukarni „CZASU.“

Inseraty.



(1)

Dziś, t. j. we wtorek 21go b. m. o godzinie 11éj przed południem nastąpi wyprowadzenie zwłok ś. p.

MARYI z PIOTROWICZÓW

ROTARSKIÉJ,

z domu własnego przy ulicy Floryańskiéj wprost na cmentarz, na które pozostała familia przyjaciół i pobożną publiczność zaprasza.

HANDEL

NASION i KWIATÓW

J. G. HÜBNER

w Bolesławowie *(Bunzlau)*

na SZLĄZKU,

poleca swój obficie zaopatrzony skład najrozmaitszych najwyborniejszych

Nasion ogrodowych, polnych i leśnych,

jak również drzewek owocowych i szpalerowych, krzewów do ozdoby, roślin krzewowych, róż, georgiń i t. p.

Przy wszystkich nasionach ręczy się za prawdziwość gatunku i ich kiełkowanie.

Drukowanych cenników nabyć można bezpłatnie u panów **F. J. Kirchmayer i Syn** W KRAKOWIE.

Bunzlau w Szlązku *J. G. Hübner,*
(153-2-3) handlujący kwiatami i nasionami.

(Nadesłane.)

Niedawno temu wzmiankowano w naszym dzienniku o karmie dla bydła, która w nowszych czasach w Anglii tak ogólne wzięcie znalazła, i na teraźniejszy tak wysoki postęp angielskiego chowu bydła niezmierny wpływ wywarła i przytem wyrzeczono oraz należyte uznanie przemysłowéj staranności pana F. P. Kwizdy z Korneuburga, któremu się udało karmę tę za połowę jéj ceny w monarchii austryackiéj zaprowadzić.

Dzisiaj otrzymaliśmy nowy dowód pożyteczności tej karmy, który dla producenta tem chlubniejszym się staje, ponieważ wydany został przez jednę z pierwszych znakomitości berlińskich lekarzy bydła i wydanie to nastąpiło na drodze urzędowéj. Powtarzamy go zatem dosłownie:

„*Jego Ekscelencya, jenerał-adjutant Jego król. Mości, jenerał-porucznik i nadkoniuszy pan de Willisen,*

kazał przesłaną mu najtęższą karmę pana Franciszka Kwizdy z Korneuburga wręczyć podpisanemu z poleceniem, takową zbadać i w królewskich masztalerniach w używanie wprowadzić.

„Proszek ten został chemicznie i mikroskopowo zbadanym i składa się z nader pożywnych roślinnych części, którym dla prędszéj i skuteczniejszéj asymilacyi korzenna przyprawa jest dodana

„Używanie tego proszku próbowano w królewskich i książęcych masztalerniach przez dłuższy czas, a rezultat okazał prędkie przyzwyczajenie się bydła do téj karmy, szybką asymilacyę jéj części pożywnych, do czego się najwięcéj jéj części składowe (phosphate) przyczyniają.

„Należy ją zatem polecić jak najbardziéj panom gospodarzom jako silny i tani środek wspierający dla koni, jako czynnik przysparzający wytuczenie bydła rogatego i nierogacizny, szczególniéj zaś jako karmę przyczyniającą się do produkcyi mleka.

„Po doświadczeniach przezemnie robionych, poświadczam to własnoręcznym podpisem, i przyciśniętą pieczęcią. (131)

„Berlin dnia 15 stycznia 1860.

„(L. S.) **Dr Knauert,**

„Nadlekarz do koni we wszystkich królewskich masztalerniach i aprobowany aptekarz pierwszéj klasy.

Osoba wykształcona, Niemka, wdowa bezdzietna: umiejąca nieco po polsku, szuka posady na

[158] **BONNĘ,** (1-3)

do prowadzenia gospodarstwa lub do towarzystwa w podróży. Bliższa wiadomość na listy frankowane pod adresą: **A N.** w Krakowie.

Z Sanockiego.

(J. L.) Korespondencya z pod Biecza z dnia 20go stycznia r. b. pełna najlepszych chęci, zdaje się jednakże być pismem autora, któremu świat niemało musiał dokuczyć i w nim ufność zwątlił.

Nie było jeszcze projektu cokolwiek praktycznego, któryby u nas nie znalazł posłuchu, nikt w jakiéj bądź rzeczy pożytecznéj nie uczynił u nas kroku po daremnie; u nas wszystko się udaje co poczciwe i nie można wątpić, że uda się Towarzystwo wzajemnego ubezpieczenia od pożarów, na zawiązanie którego za pośrednictwem i staraniem p. Franciszka Trzecieskiego, prowincya nasza uzyskała pozwolenie, gdyż nam się wątpić nie godzi, że ta nowa instytucya oprze się na praktyce innych podobnych Towarzystw, a wiemy z doświadczenia, że bez osobliwszych wysileń weszło w życie Towarzystwo kredytowe, Towarzystwo agronomiczne we Lwowie, takież w Krakowie, szkoła Dublańska, szkoła Czernichowska, Towarzystwo sztuk pięknych, Towarzystwo naukowe (w Krakowie), tyle Towarzystw dobroczynnych i Ochronek po różnych miejscach, tyle pism peryodycznych i wydawnictw, które wszystkie zacne Obywatelstwo wspiera i utrzymuje.

Niechaj więc szlachetne serce p. Korespondenta z pod Biecza nabędzie otuchy, że instytucya ubezpieczenia wzajemnego tem bardziéj się rozwinie, gdyż oczywiste korzyści, o jakie w dzisiejszym czasie chodzi, każdemu do niéj przystępującemu rokuje. (122-1)

Otwarcie Handlu!

Niniejszem mam zaszczyt oznajmić, że w tym miesiącu otwieram w tém mieście pod firmą:

A. F. PILLA

Handel Towarów mięszanych.

Upraszając o łaskawe względy, mogę zapewnić, że najusilniejszém mojem staraniem będzie, na nie wszelkim sposobem zasłużyć. (155-1)

Bochnia w lutym 1860. *A. F. Pilla*, kupiec.

Król. pruskiego fizyka obwodowego

(934-3-12) **Doktora KOCHA**

KRYSTALICZNE

CUKIERKI ZIOŁOWE

sprzedają się

niezmiennie w pudełkach oryginalnych po **35** i **70 nkr.** w. austr.

CUKIERKI te ZIOŁOWE Doktora KOCHA z najwłaściwszych soków, ziół i roślin w połączeniu z pewną częścią cukru krystalicznego w jedną masę ścięte, wykazują się ≡ jak to udowodniają zdania najpoważniejsze ≡ jako **łagodzące i kojące w kaszlu, chrypce, drapaniu w gardle, zaflegmieniu** itd., a z powodu zawartego w nich utworu soków ziołowych i pierwiastków słodkich, skutecznie wpływają na utrzymanie czystości, świeżości i giętkości organu mowy. **Różnią się** one nietylko tymi **prawdziwie zbawiennymi przymiotami** bardzo korzystnie od zachwalanych często tak zwanych tabliczek na piersi, Pâte pectoral itd., ale przez to szczególniéj odznaczają się od tych wyrobów, że organa trawiące **łatwo je znoszą**, a po długiem nawet użyciu swojem nie tworzą i nie pozostawiają uciążliwości żołądka, ani też kwasów zamulenia.

Jedyny skład na Kraków u Józefa Bartla, tudzież:

w BIAŁEJ u Józefa Bergera i Karola Demskiego — w BOCHNI u Niedzielskiego — w BRODACH u Neumanna Kornfelda — w BUSKU u aptekarza Piotra Nestorowicza — w CZERNIOWCACH u Ign. Schnircha i T. Zacharyasiewicza — w DOBROMILU u Antoniego Grotowskiego — w GORLICACH u aptekarza Walerego Rogawskiego — w GURAHUMORZE u Karola Laisera — w JAROSŁAWIU u Ignacego Bajana — w JAŚLE u apt. Ign. Łukasiewicza — w KOŁOMYI u S. Wieselberga — w KOMARNIE u aptekarza Aleksandra Emperle — we LWOWIE u Józefa Kleina, Bonifacego Stillera i Franc. Tomanka i Syna.— w LISKU u apt. Rob. Barańskiego — w MYŚLENICACH u Jakóba Dzięgielowskiego — w NOWYM-TARGU u Karola Laura — w PRZEMYŚLU u Edwarda Machalskiego— w RZESZOWIE u Ign. Schaitera i Spółki — w SAMBORZE u J. Rosenheima — w SADOGÓRZE u aptekarza Aleksandra Grabowicza — w SANOKU u Jana Jaklicza — w SĘDZISZOWIE u Jana Kownackiego — STRYJU u aptekarza J. Germanna — w ŚNIATYNIE u Marcellego Niemczewskiego — w STANISŁAWOWIE u A. Tomanka & Comp. — w TARNOWIE u Józefa Jahna — w TARNOPOLU u Marcina Śliwki — w TURCE u A. Czyrniańskiego — w WADOWICACH u Franciszka Foltina — w ZALESZCZYKACH u Józefa Kodrębskiego — w ZŁOCZOWIE u Andrzeja Gottwalda.



Dla zapobieżenia **omyłkom**, pilnie zważać należy, że krystaliczne Cukierki ziołowe **Dr. Kocha** w podłużnych tylko pudełkach są pakowane, a **białe** ich etykiety **brunatnem** pismem drukowane, mają na sobie **powyższą pieczątkę.**

Tylko na krótki czas

od dziś dnia, to jest od soboty począwszy, wystawione będą na widok publiczny bardzo zajmujące i podziwienia godne

PROCESA MECHANIKI, CHEMII I FIZYKI

w pierwszym c. k. wyłącznie uprzywilejowanym

SZTUCZNYM ZAKŁADZIE

WYLĘGANIA DROBIU

za pomocą maszyn podług systemu Cantellona

Z LONDYNU;

których wynalazca przez Jego Mość Cesarza Austryi kosztownym brylantowym pierścieniem obdarzonym został.

Ten z powszechném zadowoleniem wszędzie przyjmowany zakład spodziewa się także u miłującéj sztukę i umiejętność Publiczności Krakowa powszechne zadowolenie sobie zjednać i łaskawe względy pozyskać. Dla uprzyjemnienia odmiany będą także wystawione plastyczne obrazy z Paryża.

Ażeby ten zakład każdemu przystępnym uczynić, ustanowiono wstęp tylko **30 cent.** od osoby. Dzieci płacą połowę.

Miejsce widzenia znajduje się w Rynku Głównym, na rogu ulicy Brackiéj pod L. 15 na dole w domu W. **Wojczyńskiego**. Otwarte przed południem od godziny 11 do 1 i popołudniu od 3 do 7 wieczorem. (144-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i natężenie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
18	2	326‴ 86	− 1 4	98	zachodni średni		śnieg		
	10	327 26	2 6	71	zach. połudn. słaby	pochmurno	„	− 4'0	− 1'4
19	6	326 97	4 5	93	zachodni średni		„		
	2	326 28	+ 1'7	93	„		„		
	10	323 57	0 6	88	„ silny		„	− 5 9	+ 3'7
20	6	322 12	2 4	51	„ „	pochmurno			

Załęże i Tabaszowa

wioski w bujnéj glebie nad Dunajcem, 2½ mil od N. Sącza, 5 mil od Bochni, 247 morgów □, w tem 64 mórg lasu, oddzielne ciało tabularne, z dobrymi budynkami do **sprzedania** z wolnéj ręki. Wiadomość udziela W. Notaryusz *Żuk Skarszewski* w Krakowie, lub właściciel **M. Ż. S.** poczta N. Sącz w Gródku. (137-1-5)

BARANY

czystej rassy elektoralnéj,

są do sprzedania w owczarni Krasiczyńskiéj. Bliższą wiadomość udzielić może *Zarząd ekonomiczny w Krasiczynie*, ostatnia poczta Przemyśl, na listy frankowane. (111-3)

Kilka set centnarów

SIANA

razem lub częściowo do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Księgarni *J. Czecha* w „Hotelu Drezdeńskim“ (5-10)

C. k. TEATR w KRAKOWIE.

pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**

Dziś we Wtorek 21 lutego 1860 r.

DRUGI I OSTATNI

KONCERT WOKALNY

panny **Heleny Zawiszanki**

pierwszéj śpiewaczki teatrów włoskich i warszawskiego.

Przytem:

PODSTĘP PANA KAPITANA.

Komedya w 1 akcie z francuskiego p. Rosier I

STARA ROMANTYCZKA.

Komedya w 2 aktach wierszem przez Bogusławskiego napisana.

Rządzca Drukarni *Antoni Rother.*